goniec codzienny

Wilno
CZWARTEK
18 grudnia 1941 r.
Nr. 130
Cena w Wilnie 5 fen.

Duże straty nieprzyjaciela w rejonie Wołchowa

Bombardowanie objektów portowych i zakładów zaopatrzenia w Plymouth i Dover. — Skuteczne walki obronne w Afryce Północnej

Z Kwatery Głównej Führera, 17 grudnia.

Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych podaje:

Wobec przejścia od operacji ofensywnych do wojny pozycyjnej podczas miesięcy zimowych planowo podjęto w chwili obecnej na różnych odcinkach frontu Wschodniego niezbędne ulepszenia oraz skracanie frontu.

Silne eskadry samolotów bojowych i myśliwskich kontynuowały swoje ataki na oddziały sowieckie w rejonie Donu oraz na środkowym odcinku frontu Wschodniego. Zgrupowania piechoty i czołgów zostały rozproszone, baterie zmuszono do milczenia oraz zniszczono większą ilość samochodów ciężarowych. Również na odcinku rzeki Wołchow nieprzyjaciel poniósł wskutek ataków powietrznych duże straty.

Na południowym wybrzeżu Anglii samoloty bojowe bombardowały ostatniej nocy obiekty portowe jak również zakłady zaopatrzenia w Plymouth i Dover.

Na obszarze morskim na północny-wschód od Fraserborough uszkodzono zrzuconymi bombami statek handlowy średniej wielkości.

W Afryce Północnej ciężkie walki obronne na zachód od Tobruku trwały również wczoraj. Silne ataki nieprzyjacielskie koło Bardii zostały odparte z poważnymi stratami dla przeciwnika.

Słabe siły lotnictwa brytyjskiego zrzuciły w nocy na 17 grudnia bomby kruszące i zapalające na kilka miejscowości na północno-zachodnim wybrzeżu niemieckim. W dzielnicach mieszkalnych wyrządzono szkody zabudowaniom. Zestrzelono 4 samoloty brytyjskie.

Japończycy na zachodnim wybrzeżu Malajów

TOKIO, (DNB). Cesarska Kwatera Główna oznajmia, że wysadzone na Malajach wojska japońskie, posuwając się szybkim marszem naprzód zajęły bardzo ważną bazę na zachodnim wybrzeżu Brytyjskich Malajów. Następnie udało się japończykom, co potwierdza rozgłośnia brytyjska, wedrzeć się na najdalej na południe wysunięty kraniec półwyspu Malajskiego.

Radio londyńskie podkreśla gwałtowność walk, odbywających się na północnym zachodzie półwyspu, a także pod Penangiem. Podczas bardzo silnego ataku lotniczego na port Penang uszkodzono ciężko sześć brytyjskich transportowców i podpalono dalsze trzy statki transportowe. Poza tym dwa kontrtorpedowce trafiono celnymi bombami. Zniszczono pięć samolotów na ziemi.

Domei donosi z Bangkoku, że syjamski minister spraw wewnętrznych oświadczył w związku z pochodzącymi ze źródeł angielskich pogłoskami o zniszczeniu wojsk syjamskich: „Wiadomości o zamordowaniu pewnego syjamskiego gubernatora o bombardowaniu pewnej prowincji pozbawione są wszelkich podstaw. Naodwrót, armia syjamska energicznie zaatakowała wojska brytyjskie na połudn. zachodzie i na północy Syjamu, celem wyrzucenia jej z obszaru Syjamu".

„Tokyo Nichi Nichi" donosi na podstawie informacyj rzeczoznawców wojskowych, że w czasie akcyj japońskich na Filipinach zestrzelono albo zniszczono na ziemi 279 samolotów amerykańskich. Ponieważ zaś, według źródeł nieprzyjaciela na Filipinach miało się znajdować tylko 300 maszyn, można śmiało twierdzić, że tamtejsze lotnictwo nieprzyjacielskie w praktyce zupełnie zostało zniszczone, a wskutek tego uzyskano nieograniczone panowanie Japonii w powietrzu nad tym obszarem operacyjnym.

Zagrożenie linii komunikacyjnych brytyjskiej wspólnoty narodów

GENEWA, (DNB). W przeglądzie ogólnej sytuacji strategicznej pisze „News Chronicle" między innymi, że krótki opis obecnych wypadków wskazuje, że rozgrywają się najważniejsze wydarzenia na Pacyfiku. Uderzenie w potęgę morską Anglii i rosnące niebezpieczeństwo dla Singapoore zagrażają w niedwuznaczny sposób życiowym liniom komunikacyjnym brytyjskiej wspólnoty narodów i aliantów. Gazeta wyraża przekonanie, że trzeba wielkiego wysiłku, ażeby przywrócić z powrotem pozycję aliantów na tym obszarze.

Anglia i Ameryka winny jak najrychlej przesłać posiłki lotnicze na półwysep Malajski. Gazeta twierdzi, że drogi zaopatrzenia do Związku Sowieckiego i do Chin zależą w dużej mierze od utrzymania Singapoore.

Boliwia nie wypowiedziała wojny Japonii

BUENOS AIRES. (DNB). Minister spraw zagranicznych Boliwii, Matienzo, ponownie zdementował wobec przedstawicieli prasy rozpowszechnione przez agencje Stanów Zjednoczonych twierdzenie, jakoby Boliwia wypowiedziała Japonii wojnę. Dodał on że telegraficzne sprostowanie tego fałszywego doniesienia do wszystkich dyplomatycznych przedstawicielstw kosztowało rząd 100.000 bolivianos.

Osunięcie się ziemi w Peru

LIMA, 15.12. (DNB). W jednej z najpiękniejszych prowincyj Peru, w Ancashi, nastąpiło olbrzymie osunięcie się ziemi, które doprowadziło do zatrzymania rzeki Quilcay i spowodowało wystąpienie z brzegów jeziora tej samej nazwy. Ogromne masy wód rozlały się po północnej części głównego miasta prowincji Huarez. Woda podmyła wielką ilość domów, kilka szkół, więzienie i liczne fabryki. Naliczono dotychczas 60 zabitych, a około 2000 ludzi zostało bez dachu nad głową. Rząd wydał natychmiast zarządzenia w sprawie szeroko zakrojonej pomocy. Premier udał się na miejsce katastrofy.

Działania japońskie rozwijają się planowo

TOKIO, (DNB). Wydział wojsk lądowych Cesarskiej Kwatery Głównej podaje, że bombowce japońskie w czasie ataku na lotniska w środkowej części wyspy Luzon rozbiły na ziemi 40 bombowców amerykańskich oraz zapaliły dwa ciężkie samoloty bojowe i jeden mały samolot myśliwski. W hangarach i składach benzyny wywołano olbrzymie pożary. Inne samoloty japońskie zaatakowały Kwaterę główną wojsk amerykańskich w Tarlac, 64 km. na wschód od miasta portowego Iba i zniszczyły baraki. Koło Aparri zestrzelono jeden samolot typu Curtis. Posuwanie się wojsk japońskich na wyspie Luzon rozwija się planowo. Opór nieprzyjacielski został wszędzie złamany.

Czy irlandczycy wydzierżawią swe bazy Ameryce?

AMSTERDAM, (DNB). Komentator rozgłośni nowojorskiej Charles Collinwhood, oświadczył: „Krajem, o którym obecnie bardzo wiele mówi się, jest Irlandia. Irlandczycy mają znacznie więcej sympatii do Amerykanów, aniżeli do Anglików. Jest rzeczą możliwą, że Stany Zjednoczone zażądają od Irlandczyków wydzierżawienia wszystkich irlandzkich baz. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone prosiły już nie raz Irlandię o te bazy. Należy oczekiwać, że nacisk ten obecnie wzrośnie".

DUBLIN, (DNB). W odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób odbije się na polityce Irlandii przystąpienie do wojny Stanów Zjednoczonych, oświadczył premier de Valera w niedzielę w Cork: „Na pytanie to z góry daliśmy już odpowiedź. Polityka państwa pozostaje bez zmiany. Możemy przestrzegać tylko przyjaznej neutralności. Wszelka inna polityka oznaczałaby samobójstwo

Panika na giełdach

SZTOKHOLM. Londyński korespondent gazety „Aftonbladet" powiadamia, że wypadki wojenne na wschodnio-azjatyckim terenie wojny, wywołały na giełdach nowojorskich i londyńskich największy od początku wojny spadek kursu walut i papierów wartościowych. Na giełdzie londyńskiej zanotowano odpisanie około 100 milionów funtów szterlingów. Następnie korespondent powiadamia, że na giełdzie londyńskiej sprzedaż odbywała się w atmosferze paniki. Obrót na Wallstreet, który w sobotę objął 500.000 akcyj, wzrósł w poniedziałek do dwóch milionów z górą. Miejsca na giełdzie na Wallstreet można obecnie kupić za 10.000 dolarów. Jest to najniższa cena od 1898 roku.

Stan zagrożenia w Kalifornii

SZTOKHOLM, (DNB). Gubernator Kalifornii proklamował, jak donosi angielska służba prasowa, stan zagrożenia w całej Kalifornii. Gubernator zaznaczył, że wobec niebezpieczeństwa wojny, uważa on ogłoszenie stanu zagrożenia za uzasadnione interesem ludności. W proklamacji mówi się, że nieprzyjaciel wysłał w ostatnich dniach nad Kalifornię samoloty wywiadowcze, a może nawet i bombowce.

Wojna na Dalekim Wschodzie

Japończycy wylądowali na Borneo

TOKIO. Wiadomość o pomyślnym wylądowaniu Japończyków na brytyjskiej części wyspy Borneo podała cesarska kwatera główna we wtorek o godz. 14, według japońskiego czasu: Lądowanie nastąpiło we wczesnych godzinach porannych pomimo ciężkiej burzy, szalejącej z szybkością 20 metrów na sekundę, oraz pomimo akcji przeciwnika. Nie podano jeszcze bliższych szczegółów o miejscu lądowania.

Według wiadomości, które nadeszły do Tokio z Kaulun, pozycje obronne w Hongkongu z powodu energicznej działalności japońskiej artylerii i japońskiego lotnictwa szybko się załamują.

Japońska artyleria rozpoczęła w poniedziałek o godzinie 10.20 ogień na forty i w ciągu kilku godzin zmusiła je do milczenia. Następnie skierowała ogień na inne wojskowe objekty we wschodniej części Hongkongu. Japońskie samoloty bojowe bombardowały i ostrzeliwały przez cały dzień wojskowe objekty. Fort Mohsingling w Hongkongu został już zniszczony silnym ogniem artyleryjskim. Także liczne wojskowe urządzenia na wschodnim cyplu wyspy zostały przez ogień artylerii bardzo ciężko uszkodzone. Następnie pożar, który wybuchł w Hongkongu spowodował w mieście niesłychane zamieszanie. Wielki pożar, rozszerzający się gwałtownie w „Happy Valley", w dzielnicy Victoria i w centrum miasta, został wzniecony przez Chińczyków, zdemoralizowanych przez atak japoński. Wyspa Guam została już całkowicie obsadzona i oczyszczona od wroga. Akcja oczyszczania rozpoczęła się 12 grudnia. Podczas obsadzenia wyspy okazało się, że na Guam prowadzono zakrojone na szeroką skalę roboty nad ufortyfikowaniem wyspy, miały być one ukończone do lutego 1942 r. Wówczas opanowanie wyspy, powiada się w komunikacie, byłoby niezmiernie trudne.

SZANGHAJ, (DNB). Z Kaulun donoszą, że wojska japońskie, wspomagane przez oddziały lotnicze, rozpoczęły w niedzielę rano ogólny atak na wyspę Hongkong.

SZTOKHOLM, (DNB). Brytyjska służba prasowa z Waszyngtonu donosi, że marynarka amerykańska zawiadomiła o utracie połączenia radjowego i kablowego z wyspą Guam, i że wobec tego jest prawdopodobne iż Japończycy zdobyli tę wyspę.

SANTIAGO DE CHILE. (DNB). Tutejszy poseł japoński powiedział w swoim oświadczeniu skierowanym do społeczeństwa, że stosunki między Japonią a Chile nie ulegną wskutek konfliktu na Pacyfiku żadnym zmianom.

SANTIAGO DE CHILE, (DNB). Minister obrony Hernandez podkreślił w obecności przedstawicieli prasy, że Chile w każdym wypadku sprzeciwi się ewentualnemu żądaniu odstąpienia baz. Chile ma tak samo dobrych żołnierzy jak każdy inny naród. Marynarka chilijska jest wystarczającą dla przeprowadzenia skutecznej ochrony. Odbywający obecnie czynną służbę wojskową kontyngent rocznika 1941 zostanie zatrzymany pod bronią do marca 1941 r. Nadto w roku następnym powoła się o 3.000 mężczyzn więcej do służby wojskowej. W końcu oświadczył on, że istnieje zamiar po zaprojektowanej konferencji panamerykańskiej zwołania wspólnego posiedzenia sztabów generalnych Chile, Brazylii i Argentyny.

Londyn przyznaje się do przewagi Japonii w powietrzu

AMSTERDAM. Londyńska służba informacyjna podaje komunikat z Malajów, w którym powiada się, że „wobec braku samolotów było by może pożądane, by nasze siły ściągnięto do Singapoore, gdzie moglibyśmy przetrzymać oblężenie, zanim nie nadejdą posiłki, a przede wszystkim samoloty". Reasumując, kończy londyńska służba informacyjna: Trzeba stwierdzić, że inicjatywa, jak się zdaje, pozostaje do chwili obecnej w ręku Japończyków, i że sprzymierzeńcy będą próbowali stworzyć odpowiednią przeciwwagę wobec sukcesów wroga w powietrzu, będzie to jednak wymagało pewnego czasu".

Angielska służba informacyjna potwierdza zajęcie Kota Bahru (stolicy państwa Kelantan na półwyspie malajskim, pod zwierzchnictwem brytyjskim) przez Japończyków i wylądowanie tychże pod Kuantan. Odległości na Malajach, powiada się dalej, są duże i utrudniają Anglikom ruchy. Brytyjska obrona znalazła się wobec wielkich trudności.

Angielska służba informacyjna melduje z Waszyngtonu, że minister marynarki Knox, który odwiedził Hawai, odbył w poniedziałek dwu i półgodzinną rozmowę z prezydentem Rooseveltem. W dalszym ciągu, oświadczył Knox, że podczas japońskich ataków na Pearl Harbour, Stany Zjednoczone straciły jeden pancernik i pięć innych okrętów wojennych. Padło 2729 oficerów i żołnierzy, a 656 zostało rannych. Knox dodał: „Nadwodne siły wojenne Stanów Zjednoczonych podczas niespodziewanego ataku z powietrza nie były na posterunku". Aż do zbadania wypadku przez Roosevelta nie będzie żadnych zmian w dowództwie.

Następnie Knox potwierdził zatopienie pancernika Stanów Zjednoczonych „Arizona", który bez ognia pod kotłami stał na kotwicy. Oprócz tego Knox potwierdził zatopienie trzech kontrtorpedowców Stanów Zjednoczonych, a mianowicie: „Cassin", „Downes" i „Shaw", jak również stawiaczy min „Ogalala" i „Lank", i wreszcie okrętu celowniczego „Urah". Knox dodał nakoniec, że straty samolotów, należących do armji Stanów Zjednoczonych na Hawai, są ciężkie.

Sytuacja w Moskwie

SZTOKHOLM, (DNB). Moskwa przypomina obóz wojskowy, — twierdzi United Press w komunikacie specjalnym z Moskwy. Wszędzie spotyka się barykady, gniazda karabinów maszynowych, schrony i czołgi

Przemówienie bułgarskiego premiera

SOFIA, (DNB). W swoim przemówieniu przed Sobranjem przedstawił premier Filoff ostatnie wypadki jakie stworzyły sytuację, w której Bułgaria stosownie do artykułu 3 paktu trzech Mocarstw wykonała swoje zobowiązania. Oświadczył on: „Bułgaria stwierdza tym razem, jak zresztą zawsze, że wierną pozostaje raz danemu słowu. W tym wypadku nie chodzi jedynie o zobowiązanie, wypływające z układu, lecz również o oświadczenie solidarności, która musi być podstawą stosunków między państwami nowej Europy. W ten sposób będziemy mogli i my przyczynić się do urządzenia nowej Europy, którą dzisiaj buduje się tylu ofiarami i która według naszego przekonania powstanie z gruzów obecnej wojny"

Komintern i państwo, obejmujące wszystkie inne

Pierwszy paragraf regulaminu Kominternu, przyjęty w sierpniu 1928 r. na VI kongresie światowym w Moskwie, głosi śmiało, idąc jeszcze dalej niż Karol-Marx-Mordochaj, że komintern jest „partią światową". Celem jej ma być utworzenie „światowej dyktatury proletariatu", zorganizowanie „światowego związku republik sowieckich", w rzeczywistości zaś — światowej dyktatury żydostwa. Wówczas to „Prawda" trąbiła triumfalnie (9 września 1928). „Nasz program otwarcie rzuca całemu światu wezwanie do walki na śmierć i życie". Było to dokładnie w tym samym czasie, gdy Stalin zdecydował się aż po zęby uzbroić Związek Sowiecki, jako „bastion rewolucji światowej". Realizacja szalonych zbrojeń kosztem życiowych potrzeb sowieckich mas rozpoczęła się od wprowadzenia w życie pierwszej pięciolatki Stalina — wyniki tych zbrojeń i zamiary są obecnie dokładnie znane światu po zwycięskiej narodowo-socjalistycznej bitwie na Wschodzie.

Nie jest przypadkiem, że pierwszym przewodniczącym trzeciej międzynarodówki (kominternu) był żyd Zinowiew, tak samo jak nie było przypadkiem, że przewodniczącym pierwszej międzynarodówki był żyd Karol Marx, a przewodniczącym drugiej międzynarodówki — żyd Fryderyk Adler, zabójca austro-węgierskiego premiera hrabiego Stürgkha.

Co było wówczas, zresztą tak jak i obecnie, międzynarodowym? Z wyjątkiem pieniądza, żydów, szczurów i podobnego plugastwa — nic; w każdym razie nie był międzynarodowcem robotnik i chłop niemiecki, francuski, angielski i.p., którym w ciągu dziesiątków lat narzucano tę żydowską doktrynę fałszerzy pieniędzy przy pomocy zakrojonej na olbrzymią skalę propagandy.

Z chwilą upadku caratu miało żydostwo najlepszą w historii okazję całkowitego wprzęgnięcia w swoje bezlitosne jarzmo szóstej części kuli ziemskiej oraz zacofanego, pobitego, nie mającego przywódców 170 milionowego narodu chłopów. Wszystko, co stało w drodze brutalnym żydowsko-bolszewickim uzurpatorom, wytępiono. Tym bolszewickim masowym mordercom przyświecał krwawy przykład rewolucji fancuskiej i komuny paryskiej z 1871 r. oraz żydowskich morderców typu St. Justa i Gambetty, których jednak kilkakrotnie przewyższyli.

Program żydostwa jest bardzo stary. Jest prymitywny i brutalny: zniszczenie narodów przez wojny i rewolucje. Jego metoda polega na tym, że najpierw sieje między poszczególnymi narodami i wśród tych narodów niezgodę, a później dzieli je, rozsadza, wypacza, wprowadza chaos. Do celu tego ma doprowadzić relizacja dwóch politycznych zasad niczych schematów, marksistowskiej międzynarodówki ze „światowym związkiem republik sowieckich" i ponad państwowej władzy, znajdującej swój wyraz w urządzeniu nadpaństwa światowego. Za obu schematami kryje się żydowska wola panowania nad światem.

Dla zamaskowania swych celów posługuje się bolszewizm trzema najważniejszymi filarami: bolszewicką partią Rosji, kominternem i państwem sowieckim. Zależnie od potrzeby i sytuacji wysuwa żydowski reżim na czoło jedną lub drugą potęgę. Jeśli komintern napotykał na wzmożony wewnętrzny opór narodów, jak to miało miejsce w latach po zdobyciu władzy przez narodowy socjalizm w Niemczech, lub w Europie, czy też w ogóle gdzieś na świecie, i jeśli został z powodu swej kreciej roboty zdyskredytowany, wtedy ośrodkiem sowieckiej polityki stawało się państwo sowieckie. Wtedy nie wahano się maskować krwawej dyktatury przy pomocy konstytucyjnego hałasu, że organizuje się pacyfistyczną demokrację, jak to miało miejsce w 1936 r. Wówczas żyd sowiecki i rabuś bankowy Litwinow spacerował sensacyjnie wyfraczony po genewskim parkecie jako „najważniejsza osoba".

Gdy zwycięska rewolucja narodowa, a szczególnie rewolucja narodu włoskiego i niemieckiego, usuwała co raz to bardziej w cień marksizm, bolszewicy ponownie zmienili swoją taktykę i krzyczeli, że trzeba zorganizować „jednolity front". Żyd Willi Münzenberg ukuł wtedy hasło „antyfaszyzm", a generalny sekretarz kominternu, Dimitrow, rzucił w 1935 r. na VII kongresie światowym kominternu w Moskwie cyniczne hasło „koń trojański", który w formie rządów frontu ludowego został umieszczony w demokratycznych twierdzach mieszczańskiego Zachodu jako podstępne przygotowanie do wprowadzenia żydowsko-bolszewickiej dyktatury.

W Europie głoszono walkę klas i ateizm, na Wschodzie nastawienie antyeuropejskie oraz szowinizm. Wewnątrz kraju i w kominternie podjudzano do wojny i przygotowywano się do niej fanatycznie, a na odcinku dyplomatycznym trąbiono o konieczności pacyfizmu, nie znając umiaru, jeśli tego wymagały okoliczności. Z niemałym kosztem reżyserskim, do którego są zdolni jedynie żydzi, bolszewicy żydzi w 1939 r., w okresie niemiecko-sowieckiego porozumienia, maskowali w zakresie polityki zagranicznej swe zamiary urządzenia napadu, i jednocześnie przeprowadzali brutalnie swoją strategiczną koncentrację nad Bałtykiem i na obszarze naddunajskim, jak również swe olbrzymie zbrojenia. Niektórzy żydzi, jak np. Litwinow Finkelstein, zostali pozornie usunięci w cień, a wewnątrz kraju obok propagandy rewolucji światowej odbywała się, często z niesłychanym hałasem, propaganda „narodowa". Wszystko pierwszorzędnie reżyserowane przez żydów!

Jeśli idea marksistowskiej rewolucji światowej służyła do kruszenia i rozbicia narodów przy pomocy nieustannych uderzeń, to idea nadpaństwowa, również wymysł żydowski, była słodką trucizną, podawaną nastraszonym i zmęczonym ludziom, by umożliwić dojście do władzy żydów. Jeśli od czasów rewolucji francuskiej dokonała się emancypacja żydowska, a przez to zaczęło się przecenianie i zbyt wielkie podkreślanie na Zachodzie znaczenia państwa, to zdaniem żydów wystarczyło kroczyć tą drogą do samego końca, rozszerzając ideę państwa do rozmiarów, obejmujących cały świat, by zorganizować państwo światowe, obejmujące wszystkie narody. Państwo to, do którego zorganizowania żydzi dążyli, miało być przez nich kontrolowane.

W służbie tej żydowskiej idei stały ponadpaństwowe siły, loże wolnomularskie z wszystkimi swoimi rozgałęzieniami towarzyskimi, gospodarczymi, kulturalnymi i wymianowymi. Na tej płaszczyźnie marksistowskie międzynarodówki współpracowały zupełnie otwarcie z mieszczańskimi stowarzyszeniami i politycznymi partiami, tak samo jak obecnie idą ręka w rękę Roosevelt, Churchill i Stalin.

Już Liga Narodów ze swoimi ponadpaństwowymi organizacjami i instytucjami była niegdyś takim kontrolowanym przez żydów parlamentem światowym, jakiego sobie życzyły ponadpaństwowe moce. Gdyby narodowe rewolucje w Europie były się skończyły fiaskiem, to Liga Narodów była by już przeprowadziła podbicie wolnych narodów przez żydowski kapitał światowy. Europa była by przeszła przez krwawy szał bolszewickiej dyktatury, a nad pozostałymi resztkami narodów sprawował by władzę swym knutem żydowski komisarz.

Obecnie dzięki bezprzykładnemu zwycięstwu na polach walk narodowo-socjalistycznej siły zbrojnej została zdecydowanie pobita ostoja bolszewickiej rewolucji, „podstawa rewolucji światowej" — armia bolszewicka, i już się nie podźwignie. Całą nadzieję pokłada obecnie bolszewickie żydostwo jedynie w kominternie oraz w ponadpaństwowych mocach. Dlatego też miało niezwykłe historyczne znaczenie niedawne zebranie się w stolicy zwycięskich Niemiec reprezntantów dwunastu narodów, na którym wzniesiono antykominternowski front wolnych narodów.

(„Völkischer Beobachter")

K. Neuscheler.

Syjam będzie współpracował z Japonią

TOKIO, (DNB). Podczas specjalnego wywiadu z przedstawicielami prasy japońskiej w Bangkoku premier Syjamu oświadczył, że przez zawarcie przymierza odporno-zaczepnego między Syjamem a Japonią automatycznie zostały zerwane stosunki Syjamu z Anglią i Stanami Zjednoczonymi. Mówił on dalej, że zawarcie przymierza wojskowego z Japonią były stałym jego życzeniem, jednak pora spełnienia tego życzenia dopiero teraz nastała. Zapytany odpowiadał następnie premier syjamski, że dotychczas ze strony Anglii nie złożono żadnych oficjalnych oświadczeń przeciwko zawarciu japońsko-syjamskiego przymierza. Poseł brytyjski odszukał jedynie ministra spraw zagranicznych by zażądać od niego paszportu. Kończąc potwierdził premier syjamski, że jako odwet za podobne postępowanie Anglii i Ameryki Północnej również brytyjskie i amerykańskie kapitały w Syjamie zostały zamrożone. Premier podkreślił, że jeśli chodzi o gospodarcze plany Syjamu, zamierzona jest ścisła współpraca z Japonią celem prowadzenia zdrowej polityki gospodarczej.

Japonia, wielkie mocarstwo, ścieśnione na małym obszarze

Gdyby nawet nie rozważać szczegółowo uzbrojenia na morzu, lądzie i w powietrzu, oraz gdyby nie badać wysiłków krainy wschodzącego słońca w zakresie wojennej gospodarki, jedynie z zasadniczych faktów można wytworzyć sobie dostatecznie jasne pojęcie o sile Państwa Wielkojapońskiego, sile, której nie należy lekceważyć. Powstanie tego państwa jako nowoczesnego państwa datuje się od chwili otwarcia gwałtem różnych portów japońskich przez amerykańskiego komandora Perry'ego w 1853 oraz po niczym nieusprawiedliwionym ostrzeliwaniu Kagosimy przez eskadrę brytyjską w 1863.

181 MIESZKAŃCÓW NA KAŻDYM KILOMETRZE KWADR.

Mniej więcej w owym czasie naród wyspiarzy liczył równo 30 milionów mieszkańców. Nie miał żadnych posiadłości na stałym lądzie, co więcej, nawet nie wszystkie wyspy na Morzu Japońskim były w jego ręku. Np. Kuryle nabyto dopiero w 1879, samą Formozę zdobyto dopiero w wojnie chińsko-japońskiej w 1894—95. W trakcie zderzenia z państwem carów nastąpiło ugruntowanie się na przyczółku Korei (włączenie 1910). Na tym fundamencie zbudowała Japonia owo przodujące stanowisko na Dalekim Wschodzie, na które nie chciały wyrazić swej zgody Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, choć wówczas, tak jak i obecnie miały i mają wszystkiego dość. A naród japoński? W rdzennej Japonii dusi się na kilometrze kw. 181 ludzi, przy czym pięć szóstych obszaru wyspy z powodu wulkanicznej i górzystej struktury nie daje się do uprawy rolnej.

105 MILIONÓW MIESZKAŃCÓW.

Jest niezmiernie interesujące przyjrzeć się wzrastaniu liczby ludności Japonii w ciągu ostatnich dziesiątków lat. Według spisu ludności z 1872 rdzenna Japonia liczyła 23 miliony ludności. Do 1889 przez przyrost naturalny i nowe nabytki liczba ta powiększyła się do 40 milionów. Między 1909 a 1920 nastąpił wielki skok, który znalazł swój wyraz w przyroście 27 milionów ludności. Japonia stała się wielkim przodującym mocarstwem na Wschodzie. Od 1920 decydujący jest znowu naturalny przyrost: liczba urodzin wynosiła w 1935 rocznie 31,6 proc. Nadwyżka urodzin w latach 1930—1935 wynosi corocznie przeciętnie 924.000 głów. Odpowiednio do tego wykazuje statystyka w 1925 niemniej jak 83 miliony mieszkańców, w 1930 już 90 milionów, w 1935 — 97,6 milionów, a w 1939 — 100,5 milionów mieszkańców. Najnowsze statystyki mówią nawet o 105 milionach.

Cyfra ta obejmuje nietylko właściwą Japonię (wyspy), ale i posiadłości, a więc Chosen (Koreę), Tajwan (Formozę), Karafuto (południowy Sachalin), Kwantung i Nayocho, mandat na wyspach Morza Południowego. We właściwym państwie na wyspach według ostatnich urzędowych obliczeń z 1 października 1933 mieszkało 72,2 milionów ludzi, z czego tylko w Tokio 6 milionów, w Osaka 3 miliony, w Nagoya i Kyoto (pierwsze duże miasto przemysłowe, drugie tysiącletnia stolica do 1863, a dziś jeszcze centrum kulturalne) po 1 milionie. Jeśli doliczyć do tego Kobe (950.000 mieszkańców) i Yokohamę (750.000 mieszkańców), to choćby z tego ścieśnienia 13 milionów w kilku olbrzymich miastach widać niesłychany głód przestrzeni. Ludność, licząca ponad 70 milionów głów, jest ścieśniona na przestrzeni 382.545 km. kwadr.

BARDZO INTENSYWNA KULTURA ROLNA.

W Wielkiej Japonii gęstość zaludnienia wynosi 146 głów na km. kwadr., przy czym na Formozie przeciętna jest 181, podczas gdy w Kwantungu jako w typowym miejskim osiedlu przypada na km. kw. 441 głów, zaś w Korei z 221.000 km. kwadr. i 23 milionami ludności — 104 głów. Korea i Formoza są szczególnie ważnymi krajami rolniczymi Wielkiej Japonii; znajdują się tam także bogactwa naturalne. Wszędzie istnieje niezwykle intensywna kultura rolna, która na dużych przestrzeniach ma charakter kultury ogrodowej.

Wpływ i zakres władzy Japonii nie ogranicza się jedynie do jej posiadłości. Wiemy, że ściśle współpracuje z Mandżukuo i Chinami narodowymi, które razem z Japonią tworzą na Dalekim Wschodzie ścisły blok, a którego siły nie można nie doceniać. Mandżukuo, istniejące od kilka lat, ma obszar 1,3 milionów km. kwadr. i liczy ponad 37 milionów mieszkańców. Chiny narodowe są w stadium organizacji; jednak należy stwierdzić, że już dziś należą do nich najbogatsze i najgęściej zaludnione prowincje. Złamanie brytyjsko-amerykańskich wpływów na Dalekim Wschodzie jest i było od dawna najważniejszym punktem propagandowym wszystkich rządów tych trzech państw. Tym samym zaistniała ich aktywna wspólnota.

(„Wiener Zeitung")

„DJABELSKIE STRACHY" POD SEWASTOPOLEM

Niemieccy pionerzy niestrudzenie pracują, aby uczynić zdatną do użytku drogę marszu na południowym Krymie. — walka z minami

Na Wschodzie, początek grudnia.

W nocy rozpętała się nad górami Jaila, masywem górskim na Południowym Krymie, krótka, lecz gwałtowna burza, jedna z tych, które często nawiedzają tę okolicę. Rwące podmuchy wiatru z wyciem uderzają w dolinę, strugi deszczu zamieniają step w lepką kaszę. Przez podziurawione słomiane strzechy woda leje się ciurkiem. Z pluskiem padają duże krople na brezentowe pokrycia pojazdów taboru, wiozącego zaopatrzenie dla wojska; tabor ciągnie się jak długi wąż, i przebija się z trudem drogami u podnóża gór. Posterunkom leje się dosłownie za kołnierz; leje się także do okopów piechoty na pierwszych pozycjach, mimo szczelnego nakrycia ich płótnami namiotowymi. Huczą pioruny i błyska się. Nieprzyjacielskie armaty milczą od chwili, kiedy eskadra bombowców nurkujących gruntownie zbombardowała ostatnie baterie nadbrzeżne. Deszcz, pioruny, błotnista maź, i jeszcze raz błotnista maź.

Następnego poranka huczy jedynie wiatr, nieprzyjemny zimny wiatr. Przez bezdenne błoto suną wozy pionierów. Motocykliści z meldunkami, szeroko rozkraczywszy nogi — ślizgają się po lepkiej mazi, a motory samochodów ciężarowych pracują na pełnym gazie, ale koła nie chwytają; łopaty żołnierzy metr za metrem przygotowują drogę do dalszej jazdy. Bryły suchej ziemi są rzadkie jak złoto. Pokazuje się wreszcie kilka odłamków wapnia. Koła chwyciły. Można więc jechać dalej Jednak tylko przez kilka minut... A piechota idzie niepowstrzymanie naprzód, a z nią pionierzy. Razem, tak jak to było dotąd na wszystkich frontach. Jedni przygotowywali drogę, jednak ci i tamci walczyli i zwyciężali.

Nigdzie na polach walk na Wschodzie sowieckie środki obronne nie zostały tak zmasowane, nie są tak różnorodne i — poprostu diabelskie, jak właśnie tutaj, na Krymie. Liczne szeregi głębokich lejów na przesmyku Perekopskim świadczą o wysadzonych przez pionierów minach, wszędzie na całym półwyspie widać wysokie góry powyjmowanych min skrzynkowych, jeszcze łopocą na wietrze białe strzępy chorągiewek okalających pola minowe, przez które można już przechodzić, a gdzie niegdzie tylko widać tabliczkę z napisem: „Niebezpieczeństwo min! Wejście wzbronione!"

SOWIETY SIĘ PRZELICZYŁY!

Czego już nie znaleziono w zakresie diabelskich poprostu środków walki, wykombinowanych przez Sowiety, czego się jeszcze obecnie nie znajduje podczas tego marszu — poczynając od przesmyku aż do końcowego odcinka — wzdłuż gór między Sewastopolem a Kerczem! Doprawdy wspaniała kolekcja! Sowiety widocznie liczyły na to, że eksplozja na jakimś polu minowym automatycznie spowoduje wybuch na polu sąsiednim i że Niemcom zaprezentuje się nielada fajerwerk. Nie wzięły one jednak pod uwagę przewidującej ostrożności niemieckiego dowództwa pionierów!

Z całej tej szatańskiej kombinacji sowieckiej pozostały tylko strachy na lachy, choć niezmiernie niebezpieczne — ale tylko strachy. Uporanie się z nimi wymagało dużo czasu, przy czym najmniejsza nieostrożność w ciągu sekundy mogła kosztować życie wielu dzielnych żołnierzy. Jednak przy wysokim poziomie wyszkolenia niemieckich pionierów oraz przy pomocy bardzo precyzyjnych aparatów zabezpieczających do wyszukiwania min można było zupełnie dobrze poradzić sobie nawet z tym niebezpieczeństwem. Pionierzy załatwili się z tym dzielnie, i będą to czynić i nadal, wkładając w tę cężką pracę całą swą duszę.

Obok zlikwidowanych bunkrów z betonu i faszyn, obok ukrytych pułapek na czołgi i zapór z żelaza walcowanego, obok zamaskowanych stanowisk karabinów maszynowych oraz umieszczonych w wykopanych jamach „tankietek", ziejących ogniem i żelazem, odbywa się marsz przez step, gdzie nie ma miejsca umożliwiającego schronienie. Z tamtej strony, za maleńkimi owocowymi ogrodami pod Sedastopolem, niemieccy pionierzy zlikwidowali już prace obronne Sowietów. Niemieckie wojska razem ze swoimi rumuńskimi sprzymierzeńcami przebiły się już do Morza Czarnego. Również po przeciwnej stronie dotarły te wojska już dawno wzdłuż Siwaszu na Kercz, gdzie jako wstrząsające memento kołyszą się, stojąc prosto w mule, trupy żołnierzy sowieckich, którzy utonęli podczas ucieczki.

H. Scheerbarth.

Strącono 63 samoloty sowieckie

BERLIN. Pomimo nastania zimy lotnictwo niemieckie rozwija nadal na całym froncie wschodnim silną aktywność. Jak się przyjrzeć walce tego lotnictwa w ostatnich trzech dniach, to trzeba stwierdzić, że bombardowało ono ustawicznie bolszewickie kolumny wojsk, kwatery w różnych miejscowościach, obozy, złożone z baraków, czołgi, stanowiska polowe i objekty kolejowe. Tylko od niedzieli do wtorku zniszczyło ono 14 i ciężko uszkodziło 8 czołgów. Rozbiło ono cztery baterie przeciwlotnicze i jedno stanowisko artylerii, dalej 310 samochodów ciężarowych i liczne inne pojazdy. Zdruzgotano trzy pociągi i przerwano pięć linii kolejowych.

Również w obronie przed lotnictwem bolszewickim odniosło lotnictwo niemieckie dalsze sukcesy. Jedynie w walkach w powietrzu zestrzeliło ono 54 a artyleria przeciwlotnicza 9 sowieckich maszyn, podczas gdy straty własne wyniosły tylko 3 samoloty.

„GENERAŁ GŁÓD"

Brak zboża na obszarach sowieckich

Ludzie, którzy już dawniej nie mieli zaufania do publikowanych przez rząd sowiecki statystyk, nie są zaskoczeni, że Stalin zwrócił się w ostatnich tygodniach do swych sprzymierzeńców Anglii i Ameryki z naglącą prośbą o dostarczenie mu większych ilości zboża, potrzebnego do żywienia wojska i ludności. Chodzi bowiem o 100 milionów obywateli, którym grozi głód. Naturalnie łatwo mu żądać, gorzej będzie jednak z otrzymaniem. Aczkolwiek w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych leży nagromadzonych wiele milionów ton zboża, to brak statków do przewozu. Poza tym zachodzi pytanie, jak przewieźć do miejsca przeznaczenia dostarczone zboże z portów na wybrzeżu Morza Lodowatego czy też Oceanu Spokojnego kolejami, prowadzącymi częściowo przez tereny objęte działaniami wojennymi, względnie przeciążonymi dostawami sprzętu wojennego. Nie ulega wątpliwości, że przed obszarami, podlegającymi jeszcze władzy sowieckiej, stoi widmo głodu, które w drugiej połowie zimy stanie się groźnym, jeśli skończą się istniejące tam zapasy zboża.

W 1938 r. Związek Sowiecki wywiózł zagranicę 1.632 milionów ton żyta na chleb, do obsiania żytem 60 milionów ha potrzeba było 12 milionów ton, do wyżywienia 170 milionów ludzi, licząc po 2 centnary metryczne rocznie na głowę, 34 miliony ton; własne zapotrzebowanie wynosiło więc 50 milionów ton. Gdyby urodzaje były lepsze, znalazło by to swój wyraz w odpowiednio zwiększonym eksporcie. W rzeczywistości wywieziono w 1938 r. najwyższą ilość zboża, jaką kiedykolwiek wywieziono w poprzednich latach.

Z obsiewanej ziemi 20 procent, to znaczy 12 milionów przypada na zajętą przez Niemców Ukrainę. Z ha otrzymuje się tam przeciętnie 14—15 centnarów metrycznych, podczas gdy na reszcie obszarów sowieckich otrzymuje się z ha około 6 centnarów, to znaczy, że przy 48 milionach hektarów obsiewanej ziemi otrzymuje się niecałe 30 milionów ton zboża; po odliczeniu 9 milionów ton na zasiew pozostaje dla 140 milionów ludności (Związek Sowiecki bez Ukrainy) 21 milionów ton, to znaczy 1,5 centnara metrycznego rocznie na głowę. Wobec tego jednak, że na obszarach zachodnich, zajętych przez wojska niemieckie, oraz na Ukrainie otrzymuje się z ha więcej niż wynosi ogólna przeciętna, to ilość zboża, którą dysponować będą Sowiety na podlegających im obecnie terenach napewno będzie mniejsza.

Wobec braku produktów pochodzenia zwierzęcego i tłuszczów, ludność w Sowietach skazana jest na spożywanie większej ilości chleba niż ludność w Europie zachodniej. Dlatego też brak chleba na pozostałych w ręku Sowietów obszarach będzie bardzo poważny, podczas gdy na obszarach, zajętych przez Niemców, będzie go można wyrównać, tym bardziej, że pozostały, jak się okazało, znacznie większe zapasy niż przypuszczano, których bolszewicy podczas odwrotu nie zdołali zniszczyć.

Nie wiadomo jeszcze, czy wobec walk, jakie się toczą, udało się w pełni dokonać zasiewów na obszarach zajmowanych przez bolszewików. Jeśli się to nie udało do istniejących zasobów na wyżywienie ludności przez zimę doszedł by wprawdzie pewien procent niewysianego zboża, lecz odbiłoby się to bardzo poważnie na przyszłych zbiorach. Im większy chaos będzie panował za frontem bolszewickim, tym mniej zboża będzie można równomiernie rozdzielać. Nadto konieczność dostarczania wojsku dostatecznego wyżywienia spowoduje dalsze zmniejszenie racji zboża dla ludności cywilnej.

Zwracając się do sojuszników z prośbą o ratunek, Stalin wiedział bardzo dobrze, co robi, gdyby dawniejsze dane bolszewickie o stale wzrastających nadwyżkach i magazynowaniu zboża w Związku Sowieckim odpowiadały prawdzie, to bolszewicy mieliby dziś jedynie ze żniw 1940 roku do dyspozycji co najmniej 10 milionów ton zboża na chleb. Nie było by wtedy żadnych kłopotów, naturalnie pod warunkiem, że możnaby dostatecznie rychło przewieźć zboże do najbardziej potrzebujących go miejscowości, nawet przy niewystarczających i zdezorganizowanych środkach transportowych. W danej sytuacji jedyną nadzieją znajdujących się w opresji władców bolszewickich jest niezwykła zdolność ludności do znoszenia niedostatku, w czym nabrała wprawy od setek lat. Ludności nieudolnie rządzonej i przyzwyczajonej do biedy.

Bss. („Das Reich").

ROTSCHILDOWIE WSCHODU

Od handlarza opium do brytyjskiego gabinetu

Słynna jest na wschodzie rodzina Sassoonów, spokrewnionych z Rotschildami. Zajmowała się ona przede wszystkim handlem opium. Szczególnie się „wybił" Sir Filip Sassoon, którego ojciec był przyjacielem króla Edwarda VII. Osobisty majątek Filipa, pomijając udziały w rozległych posiadłościach rodziny w Azji, obliczano na 20 milionów dolarów. Mógł więc nieskrępowanie oddawać się swoim dziwacznym zamiłowaniom. Jego wile otoczone były całymi morgami pól z pachnącymi kwiatami, w pałacyku w Londynie, wybudowanym w parku Lane, mieściły się bogate zbiory rzadkich dzieł sztuki. Łączyła go ścisła przyjaźń z dawnym księciem Walii, grywał w polo z Alfonsem hiszpańskim oraz był członkiem ekskluzywnych i najdroższych klubów londyńskich.

Polityczną karierę rozpoczął w wieku 23 lat, będąc najmłodszym członkiem brytyjskiego parlamentu. W dwanaście lat później żyd ten został podsekretarzem stanu dla spraw komunikacji lotniczej. W tym charakterze odwiedził Daleki Wschód, by przeprowadzić inspekcję tamtejszych angielskich baz lotniczych, znajdujących się częściowo w miastach, gdzie przodkowie jego zakładali banki i przedsiębiorstwa handlowe. Lecz zajęcie w lotnictwie nie podobało się Sir Filipowi. Dlatego też Chamberlain zwolnił go w 1937 roku z zajmowanego stanowiska i zrobił „pierwszym komisarzem robót publicznych". Lecz sir Filip umarł w 1939 r. w wieku 50 lat.

Jeden z dwu kuzynów nieboszczyka, Zygfryd Sassoon, uchodzi za trochę jakby pomylonego. Sam nazywa się „biednym" Sassoonem i nie bardzo zajmuje się handlem. Gdy w 1917 r. podczas próby atakowania pozycyj niemieckich otrzymał postrzał w szyję, jego patriotyczny entuzjazm, który udawał, nagle znikł. Zaczął się zajmować pisaniem pacyfistycznej liryki.

Drugi kuzyn, sir Wiktor Sassoon, uważany jest za jedną ze światowych hien finansowych. Wypływa nietylko w Bombayu i w portach chińskich, ale i w eleganckich klubach londyńskich oraz w dostępnych dla najlepszych sfer hotelach londyńskich i nowojorskich. Oddziedziczył firmę w Bombayu z całą siecią banków, fabryk i towarzystw asekuracyjnych. W Anglii opowiadają sobie taksamo o jego koniach wyścigowych, jak o jego interesach handlowych.

W 1931 r. wzbudził największe zdziwienie w indyjskich sferach handlowych, wzywając do siebie naczelnego redaktora dziennika „Times of India" i komunikując mu, że zdecydował się przenieść do Chin wszystkie przedsiębiorstwa Sassoonów. Nie wiadomo dokładnie, co spowodowało tę jego decyzję. Ludzie dobrze poinformowani twierdzą, że chciał w ten sposób uniknąć opodatkowania przez Anglików. On sam wskazywał na ruch narodowy w Indiach i wyrażał się, że sytuacja polityczna dla większych przedsiębiorstw nie jest nadzwyczaj zachęcająca; ma nadzieję, że w Chinach uda mu się prowadzić interesy w wielkim stylu.

Nikt nie wie, ile wynosił kapitał, który sir Wiktor przywiózł, lądując w Szanghaju. Jedno jest pewne, że ulokował go w sposób iście żydowski. Kupował wszystko, co można było kupić. Nabywał rozległe place i budował drapacze chmur. W tym celu zorganizował Cathay Land Company i Cathay Hotel Company. Przejął olbrzymie posiadłości Silasa Arona Hardoona i kupił firmę Arnhold i Sp. Był głównym właścicielem finansowego towarzystwa Yangtse i Międzynarodowego trustu inwestycyjnego. Swój niezmierny zapas dolarów pakował w błotnistą glebę szanghajską — i w rezultacie nie miał nic innego do roboty, jak zbierać żniwo.

Od dawna zasiedziali w Szanghaju matadorzy handlowi nie byli szczególnie uradowani z przybycia sir Wiktora; był przecie intruzem, a nadto chodziły słuchy, że uciekł z Indyj przed płaceniem podatków. Jednak nie było można przejść nad nim do porządku dziennego. Wjeżdżając statkiem do Szanghaju, widziało się już zdaleka czarną szpicę wieży domu Sassoona. „Wieczorki towarzyskie", które urządzał, były przedmiotem rozmów w całym mieście, słynne były jego zabawy kostiumowe, które miały taki przebieg, jaki sobie zamarzył żydowski gospodarz domu.

Potęga Sassoonów obejmowała dwie części świata, od słupów Herkulesa (Gibraltar i Ceuta) przez arabskie pustynie i Ocean Indyjski aż do rojących się ludźmi portów chińskich.

Z powyższych krótkich uwag o jednej tylko żydowskiej rodzinie wynika jasno, że żydowskie interesy handlowe ściśle są zespolone z interesami brytyjskiego imperium — oraz że między duchem żydowskim a duchem współczesnej Anglii panuje harmonia.

P. G. („Voelkischer Beobachter").

Zagadnienie żydowskie we Francji

Niema żadnych zaburzeń w stosunkach niemiecko-francuskich

D. BERLIN. Prasa paryska porusza w sposób godny uwagi zagadnienie żydowskie we Francji. Gazeta „Cri du peuple" przypomina, że choć majątek żydowski na terenach zajętych jest zablokowany, to jednak właścicielowi wypłacane były znaczne sumy płynną gotówką. Cały majątek żydowski we Francji ocenia się na 500 miliardów franków. Obecnie okazuje się, że żydzi starali się przy pomocy w ten sposób odzyskanych pieniędzy dostać się do strefy niezajętej, aby tam zakupić posiadłości ziemskie. W ten sposób powoli grunta pewnych departamentów przeszły całkowcie w ręce żydów. Najwyższa już pora opanować sytuację przez powzięcie energicznych środków zaradczych.

Żądanie to, które w ciągu ubiegłych tygodni podnosiły w rozmaitych enuncjacjach politycznych różne koła polityczne w Paryżu, jest godną uwagi ilustracją do środków zaradczych, jakich musiał się chwycić dowódca wojskowy we Francji w związku z ostatnimi zamachami. Zapowiedziane kary śmierci i kary majątkowe dotyczyły w pierwszej linii obok komunistów i anarchistów żydów, którzy pozostają w kontakcie ze złoczyńcami. W obwieszczeniu dowódcy wojskowego zwraca się wyraźnie uwagę, że nie zamierza się uderzyć w naród francuski jako taki, lecz w tych, którzy, pochodząc z obozu komunistyczno-żydowskiego, starają się sabotażować porozumienie francusko - niemieckie.

Ze strony niemieckiej przywiązuje się więc wagę do tego, by ten kompleks zamachów oddzielić od zagadnienia niemiecko-francuskiego, ponieważ koła złoczyńców nie są uważane za prawowitych członków narodu francuskiego.

To stanowisko może być uważane za odpowiedź niemiecką na wyrażone w Vichy wątpliwości. Nie omyli się nikt twierdząc, że istnejący kontakt niemiecko-francuski będzie się nadal planowo rozwijał.

„Ta wojna nie służy sprawie Indyj"

BANGKOK. (DNB). Z Bombaju donoszą, że przedstawiciel Wszechindyjskiej Ligi Muzułmańskiej, Hussain Imam, oświadczył w orędziu do indyjskiej rady państwowej, w którym to orędziu omawia on wojnę przeciwko Niemcom i Italii. „Dla nas niema miejsca w departamencie obrony. Wojna ta nie służy sparwie obrony wolności Indyj, lecz pogrąża ona Indie w wieczystą niewolę".

„Ulżyjmy temi ofiarami ciężkiej doli biedaków. — Składajmy ofiary na Samopomoc w rzeczach, pieniądzach i w czym kto może."

Obwieszczenie

z 22 listopada w sprawie cen na pokoje umeblowane i bez mebli

Zgodnie z § 4 ogólnego zarządzenia w sprawie regulacji cen i wynagrodzeń w Kraju Wschodnim z 11 września 1941 r. (Dziennik Obwieszczeń, str. 7) ustanawiam dla generalnych okręgów Łotwy i Litwy co następuje:

§ 1 Za wynajęcie umeblowanych pokojów wolno pobierać najwyżej cenę, obliczoną w następujący sposób.

1. Wspólne płacenie komornego,
2. wspólne płacenie kosztów opałowych (najwyżej 0,30 RM. miesięcznie za każdy m. kw.).
3. wspólne płacenie kosztów oświetlenia.
4. Dodatek w wysokości:
   a) 2.— RM. miesięcznie za przeciętnie umeblowane pokoje,
   b) 5.— RM miesięcznie za dobrze umeblowane pokoje.
5. Za sprzątanie pokoju pobiera się dalszy dodatek w wysokości:
   a) 3.— RM. za przeciętnie umeblowane pokoje,
   b) 5.— RM. miesięcznie za dobrze umeblowane pokoje.

§ 2. 1. Za bieliznę pościelową i ręczniki, dane przez odnajemcę do użytku, wolno pobierać specjalny dodatek w wysokości najwyżej 2.— RM. miesięcznie od każdego lokatora

2. Jeżeli odnajemca podaje raz dziennie jeden dzbanuszek kawy lub herbaty, wolno za to policzyć najwyżej 2.— RM. miesięcznie. Jeżeli podaje się kawę lub herbatę dwa razy dziennie, wolno za to policzyć najwyżej 3.— RM. miesięcznie.

3. Za korzystanie z łazienki i za kąpiele można policzyć od osoby do 0,30 RM. za kąpiel.

4. Za korzystanie z naczynia oraz za drobne zwykle bezpłatne usługi odnajemca nie powinien pobierać żadnych opłat.

§ 3 Do obliczenia maksymalnego komornego za pokoje nieumeblowane obowiązują odpowiednie przepisy § 1.

Dopuszczalny według § 1 cyfry 4 dodatek wynosi jednakże najwyżej 1.— RM.

§ 4. Jeżeli w pokoju zamieszkują 2 osoby, wolno podnieść przewidziane w § 1 cyfra 4 i 5 dodatki o 50%.

§ 5. Jeżeli osoby prywatne wynajmują umeblowane pokoje dziennie, wolno żądać za zwykły pokój najwyżej 0,80 RM. dziennie, za dobrze umeblowany pokój najwyżej 1,20 RM.

Nie wolno pobierać dodatku za usługę. Jeżeli z umeblowanego pokoju wynajmowanego dziennie, korzysta ten sam lokator dłużej niż jeden tydzień, to po upływie tygodnia obowiązuje zamiast ustalonej stawki komornego za dzienne wynajęcie — maksymalne komorne, ustalone w § 1. Każdemu nowemu gościowi należy dać świeżą bieliznę pościelową oraz świeże ręczniki.

§ 6. Kompetentny komisarz okręgowy jest uprawniony do wydania zezwolenia na pobieranie za pokoje, położone w specjalne dobrym miejscu, które są bardzo dobrze umeblowane, wyższego komornego od podanego w niniejszym obwieszczeniu.

§ 7. Jeżeli lokator nie może dojść do zgody z odnajemcą co do wysokości komornego lub innych świadczeń, to decyduje ostatecznie okręgowy komisarz — urząd cen.

§ 8. 1. Komorne, które w dniu wejścia w życie niniejszego obwieszczenia było niższe od dopuszczalnego stanu, wolno podnieść do maksymalnego stanu jedynie za zgodą kompetentnego komisarza okręgowego. Zabrania się w celu osiągnięcia wyższego komornego wypowiadania kontraktu mieszkaniowego, zawartego przed wejściem w życie niniejszego obwieszczenia.

2. Komorne, które jest wyższe od podanego przez niniejsze obwieszczenie, należy natychmiast odpowiednio obniżyć.

§ 9. Obwieszczenie wchodzi w życie z dniem 1 grudnia 1941 r.

Riga, dnia 22 listopada 1941 r.

Komisarz Rzeszy
dla Kraju Wschodniego
w/z FRUENDT.

Ogłoszenie

Dotyczy: wprowadzenia kart mieszkańców w mieście Wilnie

W celu uregulowania podziału kart żywnościowych, jak również towarów włókienniczych i obuwia z dniem 29. 12. 1941 r wprowadza się karty mieszkańców. Winne one zawierać personalia wszystkich właścicieli mieszkań i oddzielnych pokojów oraz członków ich rodzin i sublokatorów. Wzywa się administratorów i właścicieli domów, aby w dniach 19 i 20 grudnia r. b. podjęli w rejonowych urzędach Wydziału Aprowizacyjno - Gospodarczego Zarządu Miejskiego karty mieszkańców i przekazali je lokatorom. Lokatorzy muszą te karty mieszkańców sumiennie wypełnić i zwrócić do dnia 24 grudnia administratorowi lub właścicielowi domu, którzy wypełnione karty mieszkańców muszą przekazać rejonowemu urzędowi najpóźniej do dnia 28 grudnia. Właściciele mieszkań są odpowiedzialni za prawdziwość, a administratorzy i właściciele domów za sprawdzenie tych danych, jak również za punktualne odebranie i zwrócenie kart mieszkańców.

Komisaryczny Burmistrz
miasta Wilna
K. DABULEVIČIUS.
Wilna, 16 grudnia 1941 r.

Ogłoszenie

Dotyczy: unieważnienia grudniowych kart żywnościowych za okres 29. XII. 1941 do 4. I. 1942 r.

Ważne z mocą obowiązującą od 29. 12. 1941 r. dla całej Litwy karty żywnościowe wprowadza się również i w Wilnie. Wydane na okres czasu od 1. 12. 1941 r. do 4 1. 1942 r. karty żywnościowe miasta Wilna po 28 grudnia r. b. tracą swoją ważność.

Unieważnia się kupony: 1) Chleb Nr.Nr. 15, 16, 17 i 18. 2) Kasza Nr. 5. 3) Cukier Nr 5. 4) Mięso Nr. 5. 5) Masło Nr. 5. 6) Tłuszcz Nr. 5.

Kupno i sprzedaż na wyżej wymienione kupony z dniem 29 grudnia 1941 r. są zakazane.

Komisaryczny Burmistrz
miasta Wilna
K. DABULEVIČIUS.
Wilna, 16 grudnia 1941 r.

———ooo———

Czas nie oszczędza budynków

Uwadze administratorów domów znacjonalizowanych

Zmienna pogoda zimy bieżącej szczególnie fatalnie wpływa na stan budowli, powodując zaciekanie dachów i zapoczątkowując ruinę sufitów. W wielu wypadkach można temu zapobiec przez ułożenie na nowo poprzesuwanych dachówek, czy też przez załatanie nieznacznych dziur w dachach. Poza tym w mieszkaniach znajdują się żywi ludzie, którzy płacą komorne, a z tego tytułu korzystają z tych mieszkań, opalając piece, posługując się łazienkami, zlewami i innymi urządzeniami sanitarnymi. Wszystko zużywa się i od czasu do czasu zachodzi konieczność przeprowadzenia drobnych reperacyj, w wyniku zaniechania których uszkodzenie powstałe skutkiem normalnego użytkowania, robi się coraz znaczniejsze, prowadzi do ruiny całego urządzenia i zamiast reperacji wymaga już poważnego remontu.

Niedosunięte w porę dachówki powodują rozmakanie ścian, przykryć sufitowych, opadanie tynku, wprowadzają wilgoć w mieszkania. W ten sposób niszczeje wielki majątek, jakim jest każdy dom. Niszczeje w znacznie szybszym tempie, niż wznosi się nowy. Lokator to widzi i w obawie o dach nad własną głową zwraca się do administracji domu z prośbą o reperację. Najczęściej jednak spotyka się z kategoryczną odmową. Rzadko który z administratorów domów znacjonalizowanych zechce przeprowadzić remont chociażby tak nieznaczny, jak zsunięcie obluzowanych dachówek.

Lokatorzy płacą komorne, mają więc prawo domagać się, aby mieszkania ich były w stanie nadającym się do użytku. Administratorom zaś polecono opiekę nad domami oraz ich konserwację. Wynika z tego, że każdy administrator jest zobowiązany do zawiadamiania władz nadzorczych o konieczności przeprowadzenia remontu oraz do dopilnowania, aby ten remont był przeprowadzony. Mimo to jednak, słuszne żądania lokatorów natrafiają na dziwną obojętność administracji.

Ze względu na niszczejące dobro publiczne, jakim są mieszkania i domy znacjonalizowane, konieczne jest usunięcie wszystkich przeszkód, utrudniających dziś dokonywanie niezbędnych poprawek i remontów.

Anordnung nr. 6

Betrifft: Erhaltung des Pferdebestandes

Ich habe feststellen müssen, dass Pferde nicht im geeigneten Futterzusande gehalten werden und dann wahllos zu Schlachtzwecken Verwendung finden. Daher ordne ich folgendes an:

1. Jeglicher Pferdeverkauf zu Schlachtzwecken ohne Schlachtausweis des Kreislandwirtschaftsführers bezw. Tierarztes ist mit sofortiger Wirkung strengstens verboten.

2. Alle zum Verkauf kommenden Pferde sind vorher dem zuständigen Kreislandwirtschaftsführer zur Genehmigung vorzustellen. Die Musterung der zum Verkauf gemeldeten Pferde erfolgt durch den zuständigen Kreislandwirtschaftsführer unter Hinzuziehung des Kreisagronomen und des zuständigen Tierarztes.

3. Jeder Pferdehalter ist verpflichtet seine eigenen sowie die ihm zeitweise übergebenen Beutepferde im geeigneten Futterzustand zu halten. Wer hiergegen verstösst, wird mit höchsten Geld- und Freiheitsstraffen belangt. Die von den Kreislandwirtschaftsführern festzusetzenden Musterungstermine werden rechzeitig der Oeffentlichkeit bekanntgegeben.

4. Zu Schlachtzwecken können nur solche Pferde Verwendung finden:

a) die nicht die Garantie für volle Verwendungsfähigkeit im kommenden Frühjahr geben,

b) Pferde mit schlechtem Gebiss, Fussverkrüppelungen, Leistenbrüche, schlechte Futterverwerter infolge Ueberalterung sowie weiterhin offensichtliche Mängeln, die volle Gebrechsfähigkeit des Pferdes vermindern.

5. Wer gegen diese Anordnung zur Erhaltung und Steigerung des Pferdebestandes verstösst, wird als Saboteur strafgerechtlich belangt.

Wilna, den 15 Dezember 1941.

Der Gebietskommissar Wilna-Land
(—) WULFF

Rozporządzenie nr. 6

Dotyczy: utrzymania pogłowia końskiego

Stwierdziłem niestety, że konie są niedostatecznie żywione, a następnie bez wyboru przeznaczane na ubój. Z tego powodu zarządzam co następuje:

1) Wszelka sprzedaż koni na ubój bez zezwolenia powiatowego kierownika rolnictwa względnie weterynarza jest z dniem dzisiejszym najsurowiej wzbroniona.

2) Wszystkie konie, przeznaczone na sprzedaż, należy przedstawić powiatowemu kierownikowi rolnictwa w celu uzyskania pozwolenia. Przeglądu przeznaczonych na sprzedaż koni dokonywuje powiatowy kierownik rolnictwa przy współudziale agronoma powiatowego i odnośnego weterynarza.

3) Każdy właściciel konia jest obowiązany konie własne oraz czasowo mu udzielone konie zdobyczne należycie żywić. W stosunku do wykraczających przeciw powyższemu będzie stosowany najwyższy wymiar kary, zarówno grzywny jak i pozbawienie wolności. Terminy przeglądów, ustalone przez powiatowych kierowników rolnictwa, będą w porę ogłoszone.

4) Na ubój mogą być przeznaczane tylko te konie:

a) co do których niema pewności że na przyszłą wiosnę będą zdolne do pracy,

b) konie ze złym uzębieniem deformacją kończyn, przepukliną, źle trawiące z powodu starości, lub też z innymi widocznymi brakami zmniejszającymi pełną użytkowność konia.

5) Kto wykracza przeciw niniejszemu rozporządzeniu, wydanemu w celu zachowania i powiększenia pogłowia końskiego, będzie jako sabotażysta sądownie karany.

Komisarz Okręgowy Wilno-powiat
(—) WULFF

Wiadomości z dnia

18 Grudzień — CZWARTEK — Łazarza B.

Zaciemniamy okna w mieszkaniach dziś: od godz. 16.13 do 8.28.

— OKAZJA ZAOPATRYWANIA SIĘ W DOBRE NASIONA. Na podstawie zarządzenia władz punkty skupu zboża przeprowadzają pod nadzorem agronomów gatunkowanie dostarczonego przez rolników zboża, zsypując oddzielnie zboże dobrych odmian, nadające się na materiał siewny. W związku z tym każdy gospodarz ma obecnie okazję dokonania wymiany niskowartościowych, dających złe urodzaje nasion zbóż jarych na cenny materiał siewny. Zamiany można dokonać we wszystkich spółdzielniach, przeprowadzających skup zboża. Za 100 kg. zboża siewnego należy oddać 110 kg. zboża zwykłego. Przy dokonywaniu zamiany jęczmienia, zakupionego jako browarny należy jeszcze dopłacić różnicę w cenie, wynoszącą 1 markę na 100 kg.

Wymiana nasion będzie przeprowadzana przez czas dłuższy, aby wszyscy rolnicy mieli możność zaopatrzenia się w dobre nasiona.

— REORGANIZACJA KAS OSZCZĘDNOŚCIOWYCH. Obecnie przeprowadza się likwidację dotychczas istniejących kas oszczędnościowych oraz ich oddziałów. Kasy te ulegną zasadniczej reorganizacji, polegającej na stworzeniu z nich silnej gospodarczo jednostki. (t)

— SKLEP DLA OBYWATELI RZESZY. Spółdzielnia „Ruta" przyznaczyła swój sklep nr. 1 przy ul. Gedimino (Mickiewicza) 4 na wyłącznie obsługiwanie obywateli Rzeszy. (t)

— INWENTARYZACJA W APTEKACH. W chwili obecnej we wszystkich aptekach, lecznicach i szpitalach w Wilnie jest przeprowadzana inwentaryzacja posiadanych mebli, naczyń, instrumentów lekarskich, zapasów lekarstw, opatrunków itp.

— Z OKRĘGU METRYKACJI CYWILNEJ. W biurze okręgu metrykacji cywilnej w Wilnie panuje obecnie wielki ruch. Spodziewane jest, że po przerwie adwentowej, w okresie świątecznym zostanie zawarta wielka ilość związków małżeńskich. (t)

— ŻŁOBKI DZIENNE DLA NIEMOWLĄT. Na terenie Wilna czynne są obecnie 4 żłobki dzienne dla niemowląt, a mianowicie: ul. Kankina (Bolíny) 9, Didžioji (Wielkiej) 46, Kalvariju (Kalwaryjskiej) 21, Moniuszki 5. Do żłobków tych przyjmowane są, celem okazania należytej opieki dzieci w wieku do lat 5, których matki pracują. Dzieci przyjmowane są tylko na dzień. (t)

— JESZCZE W SPRAWIE POTRĄCEŃ NA SAMOPOMOC. W związku z pewnymi nieporozumieniami, które powstają przy uskuteczanianiu potrąceń na Samopomoc wyjaśniamy: rocznie potrąca się zarobek 1 dnia z poborów za listopad, drugi raz z poborów za styczeń i trzeci raz z poborów za marzec. Suma zarobku dziennego ustala się jako iloraz z dzielenia kwoty poborów miesięcznych przez 30.

— TYDZIEŃ ZBIÓREK. Zbiórka do puszek w dn. 7 grudnia na terenie Wilna dała w rezultacie około 2.300 marek. Obecnie odbywa się tydzień zbiórki, w okresie którego kwestarze zaopatrzeni w specjalne zaświadczenia i listy ofiar. Będą oni odwiedzali mieszkania i zbierali ofiary w postaci pieniędzy, ubrań, obuwia artykułów spożywczych, materiałów itp. Tydzień Samopomocy będzie trwał od 17 do 23 grudnia br. Wszyscy są proszeni o składanie ofiar, gdyż w Wilnie jest wielu potrzebujących.

— ZALICZKI PRZY ZASTAWIANIU FANTÓW. Wielu mieszkańców miasta szukających taniego kredytu gotówkowego orientują się dobrze w nowym systemie pracy sklepów komisowych. Powoduje to w wypadku nagłej potrzeby pieniężnej zwracanie się publiczności do lombardu miejskiego, gdzie jednak można otrzymać tylko część wartości fantu, lub co gorsza wędrówki na rynek, gdzie przedmioty są sprzedawane po stosunkowo niskich cenach.

Wobec powyższego, wyjaśniamy: System zaliczkowy sklepów komisowych dopuszcza przy zastawianiu rzeczy do sprzedaży komisowej, wydanie klijentowi zaliczki pieniężnej wynoszącej część wartości szacunkowej zastawu.

Dla zastawiającego ma to wielkie znaczenie, gdyż po otrzymaniu potrzebnej kwoty ma jeszcze możność sprzedać swą rzecz według jej faktycznej wartości. (t).

— ZAPALNIKAMI BAWIĄ SIĘ NIE TYLKO DZIECI. Zdawałoby się, że zabawa zapalnikami i pozostałymi częściami sprzętu wojennego jest wyłącznie domeną nieletniej młodzieży. Kłam jednak temu, pomimo licznych upomnień władz i prasy zadał onegdaj 43-letni Bohdanowicz Bronisław, zamieszkały w Małej Jerozolimce.

Chcąc ze znalezionego zapalnika zrobić zapalniczkę, rozpoczął przy nim majstrować. W trakcie przepiłowywania zapalnika pilnikiem nastąpiła eksplozja, skutkiem której ofierze nieostrożności oderwane zostały dwa palce lewej ręki. Przybyłe pogotowie ratunkowe Bohdanowicza w stanie ciężkim odstawiło do szpitala Św. Jakuba. (t)

OFIARY

Bezimienny autor w G. C. składa swoje honorarium w sumie RM 20.— (dwadzieścia) na biedne dzieci po wywiezionych do Rosji Sow. rodzicach.

RADIO

CZWARTEK 18 GRUDNIA

6.30 — chwilka dla rolników po polsku, 7.00 — dziennik po niemiecku, 7.30 — koncert poranny, płyty, 9.00 — dziennik po niemiecku, 12.00 — sygnał czasu, 12.30 — dziennik po niemiecku, 13.35 — koncert obiadowy, 14.00 — dziennik po niemiecku, 14.15 — dziennik po polsku, 14.30 — koncert obiadowy, 15.00 — krótkie komunikaty z frontu, 16.30 — dziennik po polsku, 17.00 dziennik po niemiecku, 18.30 — Reportaż z Rzeszy (D S.), 19.00 — komunikaty z frontu (D. S.), 20.15 — koncert orkiestry symfonicznej, 22.00 — dziennik po niemiecku, 22.30 — muzyka rozrywkowa, 24.00 — dziennik po niemiecku.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób okazali pomoc podczas pogrzebu

ś. † p. **Feliksa Koseckiego,**

który zmarł w dniu 4 b. m. i został pochowany 9.XII r. b. na cmentarzu Wojskowym na Antokolu, składają najserdeczniejsze, z głębi serca płynące „Bóg zapłać" **Żona, Córki i Syn.**

ś. † p.

z Szaniawskich

Janina Reuttowa

zmarła dnia 14 grudnia 1941 r.

Eksportacja z kaplicy przy szpitalu św. Jakuba na cmentarz Rossa nastąpi dn. 18 b. m. o godz. 10 rano.

O tych smutnych obrzędach zawiadamia stroskana **Rodzina**

Wiadomości z Grodna

Wprowadzenie systemu kartkowego.

Jak dowiadujemy się od dnia 1-go grudnia został w Grodnie wprowadzony system kartkowy. Racje żywnościowe wydawane na osobę wynoszą: Chleb 2,000 gr. tygodniowo, mięso — 200 gram. Inne produkty nie są narazie wydawane. W miesiącu grudniu przewidziane jest wydanie na jedną osobę (palacza-mężczyznę) 4 paczk machorki i 100 sztuk papierosów.

Przewiduje się także wydanie oliwy, cukru oraz marmelady.

Wszystkie sklepy spożywcze w myśl zarządzenia władz obowiązane są do wprowadzenia i umieszczenia na miejscu widocznym ksiąg zażaleń, które są do nabycia w miejskim wydziale aprowizacyjnym. Chleb obowiązane są sklepy wydawać wyłącznie za ubiegłe trzy dni. Celem usprawnienia zaopatrywania ludności w żywność, karty żywnościowe należy zarejestrować w sklepie swego rejonu.

Wydawanie pozwoleń na prowadzenie handlu.

Jak dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, wydawanie pozwoleń na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych rozpocznie się dnia 15 grudnia b. r.

Podania należy składać do Urzędu Komisarza miasta.

Z działalności miejskiej opieki społecznej.

Ostatnio daje się zauważyć uaktywnienie działalności Wydziału Opieki Społecznej przy Zarządzie miejskim.

Zakres pracy opieki społecznej znacznie się zwiększył przez rozszerzenie systemu zapomogowego na ofiary wojny, byłych więźniów politycznych i na rodziny wywiezionych przez bolszewików dzieci sieroty.

Ostatnio udzielono ponad 100 doraźnych zapomóg. 500 osób korzysta ze stałych zapomóg opieki społecznej. Średnia stawka zapomogowa dla osób dorosłych wynosi 8 marek miesięcznie, dla małoletnich członków rodziny marek — 3. Pomoc zarządu miejskiego nie ograniczała się wyłącznie do zapomóg pieniężnych. W m-cu grudniu udzielono także zapomóg w materiale jak meble, ubranie itp. Na terenie miasta istnieją 2 punkty dożywiania niezamożnych dzieci które wydają obiady w cenie 2 fen. Niezamożni obiady otrzymują darmo.

Ostatnio uruchomiono tanią kuchnię dla niezamożnej inteligencji, gdzie wydawane są obiady w cenie 30 fen.

W bieżącym miesiącu przewidziane jest, wypłacenie zapomóg 400 emerytom. Dużo uwagi poświęca Wydział opieki społecznej ochronie i dożywianiu dziatwy. W terenie prowadzi się jeden żłobek i sierociniec mający w swej opiece ponad 200 dzieci. Istnieje także dom dla niedołężnych starców.

Nieposiadający minimalnych środków materialnych korzystają również z bezpłatnej pomocy lekarskiej. Dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się Pana komisarza miasta, Pana burmistrza oraz energii Kierownika Opieki społecznej pana Wiewiórskiego. Miejski Wydział Opieki Społecznej w Grodnie przejawia szeroką działalność charytatywną, co najlepiej ilustruje budżet na cele opieki społecznej, który w m-cu grudniu został zwiększony prawie pięciokrotnie, i wynosi obecnie 275 000 rubli.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 31-00, Redakcja 27-67, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od 12—14. Administracja czynna od godz. 8—18 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetr, 1 szpalt. na 4 str.—10 fen. Drobne do 10 słów—1 RM., następne słowo—5 fen., 1 wiersz w kronice—30 fen., matrymonialne—10 fen. za wyraz. litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych — 5 fen., poszukującym pracy 50% rabatu. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 8 szpalt. Admin. nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawca — redaktor: Czesław Ancerewicz.